№ 5 Kraków 8. Stycznia — Sobota. Rok 1853.

Wychodzi w Krakowie
codziennie o godzinie 8½ rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świętach.
Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 15 złp.
W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze.“

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 gr. następne po 3 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
☞ Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 7 stycznia.

Nader rzadko przychodzi nam podawać wyjątki z sprawozdań czynności Izby handlowo-przemysłowéj we Lwowie, bo te dochodzą nas zwykle za pośrednictwem *Gazety Lwowskiéj* w miesiąc a niekiedy i dwa po odbytych obradach, i albo tracą już na interesie, albo nawet inne okoliczności wśród tego czasu zaszłe, zamieszczenie treści tych sprawozdań zbytecznem czynią. Dziennik *Austria* w tem samem jest położeniu i mówi z tego powodu:

„Wiele Izb handlowych, a między niemi i lwowska ogłaszają wyciągi z protokółów posiedzeń swoich tak późno, że w wielu razach z powodu zaszłéj śród tego zmiany stanu rzeczy, wartość podobnych ogłoszeń zupełnie straconą bywa. Podobne zwłoki nie zawsze są winą biór Izb handlowych, wynikają one częstokroć z okoliczności zewnętrznych, których usunięcie na próżno nieraz usiłowane. Jeżeliby która z Izb handlowych natrafiać miała na materyalne przeszkody przy drukowaniu wyciągów z protokółów posiedzeń swoich, nie mogąc ich rychło usunąć, wtedy nastręcza się dogodny środek nadsyłając streszczone wyjątki ważniejszych narad do redakcyi pisma *Austria*, która nie zaniecha natychmiast takowych ogłosić.“

Powtarzając te słowa *Austrii*, oświadczamy również gotowość naszą do przyjęcia i umieszczenia rychłego ważniejszych ustępów z narad Izby lwowskiej; jeżeli bowiem pomieniony dziennik ogólnym interesom handlowo-przemysłowym Cesarstwa poświęcony, przywięzuje wagę do prac Izby lwowskiej, nie równie większą te ostatnie mają dla nas wartość i wczesne ich ogłaszanie zdoła może położyć koniec obojętności, z jaką sprawy materyalne kraju bywają jeszcze dotąd traktowane.

Korespondencya Czasu.

Poznań 3 stycznia.

Walne zebranie Towarzystwa naukowéj pomocy, które przed tygodniem się odbyło, nie wielki udział wzbudziło, sądząc po małéj ilości stowarzyszonych, którzy się zebrali; nie było jak ze 60 osób. Dotychczasowa dyrekcya zdała raport z rocznych swych czynności, wreszcie na nowo nadal wybraną została, nie było nowych widoków ni projektów towarzystwa się tyczących. Deputowani nasi powrócili na święta. Gazeta niemiecka nie poprzestaje ich czynności w fałszywém wystawiać świetle, w korespondencyach swych berlińskich; teraz zaczepia o podpis odrębny frakcyi polskiéj wniosku katolików do Izby IIgiéj, z któréj odrębności wyprowadza, że posłowie nasi wniosek ten podpisali nie z przekonania, ale z interesu stronniczego; wielkim to jest fałszem, podpisali odrębnie bo zawsze odrębność swą zachować chcą; ich podpis znaczy, że zgodni co do treści wniosku, co do rzeczy saméj z formą się niezgadzają, w jakiéj zredagowanym został, co także oznaczyć było ich obowiązkiem; skoro wniosek się ten czyta, pojmuje się to jasno, przy najmniejszéj delikatności pojęcia właściwego charakteru deputacyi naszéj.

Słychać, że pan Taczanowski zamierza mandat złożyć, nie wiem o ileby to zgodném było z zamiarami i widokami osobistemi, jakie mieć musi, obrawszy pole, na którém dziś stoi, odrębnie i odosobiony od swych rodaków, mimo wszelkich ciemnych *objaśnień*, ale z pewnością oddałby tym faktem usługę krajowi i swym wyborcom.

W tych dniach wyszło z druku w Lesznie kazanie księdza Tomickiego miane w Kościanie na obrzędzie żałobnym za duszę księdza Antoniewicza jest to trzecie kazanie pamięci męża tego poświęcone, które drukiem ogłoszone zostało.—Temperatura u nas tak łagodna, że niewiemy, czy chwilę obecną rachować za koniec jesieni, czy już za początek wiosny, wielu jednakże właśnie dla téj nienaturalnéj obecnéj temperatury, obawia się bardzo mocnéj i długiéj zimy.

Berlin 4 stycznia.

† Jesteśmy w tygodniu powinszowań Nowego Roku. Cały świat obsypuje się wzajemnemi życzeniami. Ludzie gonią po mieście z tak ważnemi lub uradowanemi minami, jakby się dowiedzieli, że w Szwajcaryi brandenburskiéj,— każdy kraj ma swoję Szwajcaryą, a tutejszą są piaszczyste wzgórza przy Freyenwalde — miny złota odkryto. W powozach, w doróżkach, omnibusach, pieszo, wygalowani, wymundurowani, wyfrakowani, wykrzyżowani, spieszą to w jednę to w drugą stronę, przepadają na chwilę w pałacach i kamienicach, wybiegają, i znów lecą daléj. Cóż ich tak pędzi? Czy miłość, przyjaźń, wdzięczność, interes, ambicya, pochlebstwo, chęć zysku, czy prosty zwyczaj? Jedno i drugie. Każdy stoi do drugiego w pewnym zawisłości stosunku, i przychodzi raz w rok na gody odnowić prawdziwy lub udawany hołd swéj poddanności. Feodalizm głęboko jest dotąd wkorzeniony w obyczajach starego świata; w biurokratycznie rządzonych Prusiech niemniéj jak gdzieindziéj. Cała hierarchia urzędnicza, wojskowa i cywilna, począwszy od chorążego i auskultatora aż do jenerała i ministra, składa sobie stopniowo w téj porze życzenia, które w najwyższéj sferze kończą się u stóp tronu. Co po za jéj granicą żyje, niezmierna liczba sług, pachołków, komorników, woźnych, listonoszy, stróżów nocnych, odźwiernych, pedeli, i niezliczony szereg imion nowożytnego liberyowanego (sic) niewolnictwa; wszystko to śpieszy osobiście bliższym i dalszym pryncypałom, suzerenom, zwierzchnikom składać serdeczne noworoczne powinszowania za pewną stałą, do stanu winszującego zastósowaną opłatą, od któréj się wymówić niepodobna. Taki sam obyczaj w stosunkach służby prywatnéj, taki sam w obcowaniu publiczném. W restauracyach, winiarniach, piwiarniach, do których uczęszczasz, kelnery, szynkarki, szlejszerki nie oszczędzą ci płatnéj przyjemności słuchania życzeń. Nie mówię o łużnéj kolędzie ulicznych i domowych żebraków, którym się przez cały pierwszy tydzień trudno opędzić. Fabrykuje się tu co rok niezmierna ilość kart z powinszowaniami najrozmaitszego rodzaju, na które, mianowicie w stanach niższych, ogromny jest odbyt. Litografowane, sztychowane, malowane, posrebrzane, pozłacane, z godłami i napisami alegorycznemi, dowcipnemi, satyrycznemi, czułemi, zapełniają okna sklepów publicznych, do których się cisną tłumy ludzi niższego stanu, szukając stósownego symbolu lub słowa na wyrażenie chwilowego swéj duszy dla drugiéj osoby usposobienia. Znaleść można takie karty winszujące w najbiedniejszém mieszkaniu. Są to jakby obrazki świętych, do których się na cały rok bieżący wiąże nadzieja lepszego losu. Lecz dosyć o tych złotych górach noworocznych powinszowań, których bogactwa nie zastąpiłyby ani miny Kalifornii ani Australii. Przejdźmy od snów do rzeczywistości, od kolędowéj poezyi do prozaicznéj kolędy powszedniego przeglądu wypadków politycznych.

Najważniejszym z nich jest uznanie przez trzy dwory północne nowego Cesarza Francuzów, które dnia 2go b. m. miało oficyalnie nastąpić. Telegraficzne depesze jeszcze o tém nie donoszą, jakoż przy składaniu powinszowania nowemu Cesarzowi w dzień Nowego Roku przez ciało dyplomatyczne, posłowie dworów północnych nie byli obecni. Pewną jednak jest rzeczą, że ze strony Prus dotyczące uznanie już w ostatnich dniach z. m. było do Paryża nadesłane. Równocześnie miały i Austrya i Rossya przesłać swoje. Nie potwierdziłaby się zatém wiadomość, że uznanie będzie wspólném czyli zbiorowém; zdaje się, że i treść aktu uznającego trzech dworów północnych będzie nieco odmienną. W akcie pruskim nie masz podobno mowy o żadném zastrzeżeniu. Król uznaje Cesarza Francuzów bezwarunkowo i odzywa się do niego słowami: *Monsieur mon frère.* Niewiadomo dotąd, czy na miejsce teraźniejszego posła francuzkiego przy tutejszym dworze, p. Varennes będzie przysłany inny. Dzienniki donosiły o księciu Guiche. Poseł pruski w Paryżu, hr. Hatzfeld pozostanie na miejscu.

Posiedzenia sejmowe rozpoczynają się w tym tygodniu; Izba pierwsza jutro, Izba druga w sobotę będzie miała pierwszą sesyą. W téj wybór prezydenta na przyszły ciąg sessyi da nową sposobność do zmierzenia się stronnictw. Jeżeli frakcya katolicka będzie tą razą, na co się zanosi, głosowała z oppozycyą, hr. Schwerin może łatwo mieć większość Izby za sobą. Połączone frakcye prawéj strony stawiają na kandydata p. Kleista, naczelnego prezydenta nadreńskiéj prowincyi. Kandydatami na pierwszego i drugiego wiceprezydenta ze strony oppozycyi są Bethmann-Hollweg i Patow, ze strony prawéj Waldbott i Engelmann. Deputowani szląscy i poznańscy zamierzają zaraz po otwarciu sejmu wnieść petycyą o przyspieszenie budowy drogi żelaznéj wrocławsko-poznańskiéj. Droga ta od trzech lat projektowana i uznana za niezbędną miała być już w zeszłym roku rozpoczętą. Kierunek jéj oddawna wytknięty i plan budowy wykończony. Stan finansów nie pozwoli jéj może jeszcze i w bieżącym roku rozpocząć. Słychać nawet, że rząd ma zamiar dać koncessyą do jéj budowania prywatnemu towarzystwu. O kwestyi handlowocelnéj nie masz żadnych wiadomości pewnych.—Tutejszemu szpitalowi sióstr miłosiernych przekazał Cesarz austryacki 100 dukatów, ubogim gminy katolickiéj dał 50 dukatów.

Przybył tu p. Viardot, b. dyrektor włoskiéj opery paryzkiéj z żoną swą sławną śpiewaczką Viardot-Garcia, siostrą zmarłéj Malibran. Pani Viardot, dawniejsza ulubienica tutejszéj publiczności może się da uprosić i wystąpi parę razy na scenie. Wczoraj grał pierwszy raz murzyn Aldridge na tutejszym teatrze w towarzystwie aktorów angielskich. Występował w roli Othella. Nie mogłem być na sztuce. Opis zostawiam do późniejszéj korespondencyi. W przyszłą sobotę będzie pierwszy koncert Teresy Milanollo. Od Nowego-Roku mamy tu prześliczną pogodę przy małych przymrozkach. Przechadzki zapełnione publicznością, strojącą się mimo ciepła w zimowe szaty. Wystawy publiczne trwają nieprzerwanie i licznie są odwiedzane. Berlin najdłużéj obchodzi święta Bożego Narodzenia i Nowego-Roku.

Hamburg 2 stycznia.

γ Z Danii donoszą, że się w Kopenhadze zajmują bardzo kwestyą drogi żelaznéj w Jutlandyi. Zdaje się, iż rząd przystanie na propozycyą p. Peto, i że ta droga przyjdzie do skutku pomimo wszelkich obaw ultra-nacionalnych duńczyków i pomimo że p. Piotr Histr Lorenzen, należący do tych ostatnich, powiedział w swoim czasie: że wszelka koléj prowadzona do Jutlandyi, jest pociskiem niemieckim godzącym w serce Skandynawii. Mnie się zdaje, że Jutlandya od téj rany nieumrze. Słychać, że duński poseł w Frankfurcie odebrał polecenie od swego rządu wyjednać na Bundestagu rozporządzenie, żeby na przyszłość w gazetach niemieckich nieużywano wyrażenia „Schleswig-Holstein“; razem z tém mają być wniesione reklamacye do dworów względem tegoż w Gazecie *Allgemeine Zeitung* użytego wyrazu w sprawach holsztyńskich. W razie zadosyć uczynienia temu żądaniu, Dania okaże się przystępną co do sprawy statku strażniczego (Wachtschiss). Nieoddalając go wprawdzie z Elby cofnie go przecież z Altony do Gückstadt to jest o blisko ośm mil wstecz, ku ujściu rzeki.

Piszą ze Sztokolmu, że król szwedzki w skutek wręczonéj notyfikacyi o proklamacyi Ludwika Napoleona na Cesarza Francuzów, przesłał upełnomocnionemu ministrowi swojemu przy dworze francuzkim jenerawi Gustawowi Löwenhielm uznanie Cesarza. Zewsząd z kraju donoszą do Sztokolmu o obchodzie świątecznym urodzenia się syna następcy tronu. Król ozdobił z tego powodu wielu orderami; obwieszczenie tych, którzy tego dostąpili zaszczytu nastąpi jak król do zupełnego wróci zdrowia. Roboty około drogi żelaznéj między Köping a Hult mają niebawem być rozpoczęte pod Orebro.

W miejsce zgasłego pisemka peryodycznego „Mefistofeles“, o którém dawniéj donosiłem, a którego główny redaktor pan Morr zostawszy napadnięty i zbity, wyniósł się do Ameryki, zjawiło się nowe pisemko podobnegoż gustu satyrycznego pod tytułem: „Asmodi“ z rycinami. Polityka wyłączona; a żurnal ma być nietylko miejscowym ale zastósowany do całych Niemiec, na większą jeszcze skalę aniżeli „Kladderadatsch“ berliński. Powiadają, że znaczne mając zasoby, zkoncentruje w szpaltach swoich utwory najlepszych humorystów i dowcipnisiów niemieckich. P. Morr przecież w żadnym nie zostaje związku z Asmodim. Głównym przewodnikiem tego nowego diabełka ma być p. Glasbrenner. Roznoszą go wieczorem przy świetle ogromnéj papiérowéj chińskiéj latarni krzycząc i wrzeszcząc okropnie. Amerykański szarlatanizm krzykaczy, toruje sobie jak widzicie drogę z Asmodim na czele.

Paryż 1 stycznia.

Piszę przy dźwięku muzyk, werblu doboszy, krzyku kramarzy rozłożonych w dwu olbrzymich liniach na bulwarach, patrząc się z okna na latających jakby oparzo-

nych mieszkańców. Tak się w Paryżu rozpoczyna zwyczajnie rok nowy. Jest to dzień piekielny dla jednych a niebieski dla drugich. Kobiety i dzieci najwięcéj na nim zyskują. Magazyny sprzedające zabawki i cukierki, szczególniéj cukiernia Boissiera, są literalnie oblężone. Wszystkie damy nieruszają się dziś z domu i czekają darów; mężczyzni zaś obiegają znajome rodziny z pakietami pod pachą, jak prości *calicots*, i za szczęśliwych się poczytują, jeżeli przynajmniéj za podwójną opłatą, dostać mogą jaką-taką doróżkę. Mundury i uniformy wszelkiego kroju, koloru i haftu krążą bandami po ulicach, śpiesząc do Tulierów. Cesarz przelatuje przed ich długim szeregiem od godziny wpół do jedynastéj i nie zatrzyma się aż o 6éj godzinie wieczorem. Każdy mówi, że jestto istny dzień sądny, ale każdy ślepo poddaje się powszechnemu zwyczajowi. Tylko Anglicy żartować mogą bezkarnie z podobnego zwyczaju i żartują istotnie do rozpuku. Co do korespondentów, ci niemają czasu zastanawiać się nawet nad ruchem i obyczajami Paryża, i latają za nowinami jak zwykle. Dla nich, jak dla *penny-a-liners*, nowiny i polityka są jedynemi żywiołami. Szczęśliwi, jeżeli którego wieczora wolno im poświęcić się głębszéj pracy i podnieść się choć na parę godzin, do godności *gentlemen of the press.*

Dzisiejszy *Monitor* rozpoczął nowy rok pompatycznie. Naprzód powiększył swój format; po drugie, ogłosił dawno oczekiwaną listę 37miu nowych senatorów. Lista ta, złożona głównie z jenerałów i ludzi rządowych, jest tylko ważną z tego powodu, że zawiera imiona legitymistowskie margrabiów de Pastoret i de Larochejacquelein. Zdziwiono się, że Dupin nie został mianowany senatorem, co pokazuje, że się stara skojarzyć. Mówią, że Dupin rozpocznie nową karyerę pod dawnym tytułem prokuratora jeneralnego sądu kasacyjnego, którego prezesem został mianowany p. Troplong. Troplong został także mianowany prezesem senatu. P. Delangle otrzymał prezesostwo sądu apelacyjnego. Wczorajszy *Monitor* ogłosił dekreta, na mocy których jenerał Arrighi de Casanova, został mianowany gubernatorem rzeczywistym Inwalidów; a ks. Hieronim tylko gubernatorem honorowym; Baroche prezesem, a Rouher wice-prezesem Rady Stanu. W skutek powyższych dekretów, ks. Hieronim będzie musiał przenieść się prędzéj niż sobie życzył do Palais-Royal. Syn jego, Napoleon, mieszka ciągle w hotelu przy ulicy de l'Université. Jako legalny następca tronu, ks. Napoleon odbiera wizyty wszystkich ambasadorów. Salony jego stają się coraz ciekawsze, bo obok ambasadorów spotyka się na nich pp. Bixio, Emila de Girardin, Juliusza Favre, Arago, Mierosławskiego, hr. Branickiego, zegarmistrza Grużewskiego itd.

Wczoraj, ambasadorowie duński, szwedzki, grecki i nuncyusz papiezki, złożyli Cesarzowi listy wierzytelne. Ambasadorowie mocarstw północnych mają je złożyć niebawem i z tytułem: *mon bon frère.* Wiadomość ta sprawiła podwyżkę na giełdzie, która już się na dobre trwożyła. Hrabia Walewski ambasador w Londynie, przybył z żoną do Paryża dla złożenia Cesarzowi życzeń noworocznych i stanął przy ulicy Castiglione. Cesarz przyjął go czule i pocałował. Hrabina Walewska jest lubianą przez królowę angielską. Kiedy przybyła do niéj na wyspę Wight, królowa jej rzekła: „Nie mogę ci ofiarować tak pięknych apartamentów jak francuskie, ale dam ci apartament méj matki". Mimo nieprzychylnego artykułu *Globu*, nowy gabinet angielski ma być przyjaźny dla Napoleona IIIgo. Lord Palmerston ma nadzieję, że samowładne, lecz demokratyczne cesarstwo francuskie, zmusi resztę stałego lądu do użycia na swą obronę liberalizmu jak r. 1813.

Dzienniki rządowe zaprzeczyły najwyraźniej pogłosce, o strzeleniu w Compiègne do Cesarza. Cesarz był tylko trochę słaby, i dlatego wstrzymał o parę dni swój powrot do Paryża. Jest on teraz zdrów i przechadza się czasem po parterze ogrodowym przed pałacem Tuleryjskim. Cesarz obchodził się bardzo grzecznie w Compiègne z Rotszyldem, który jest dobrym myśliwym. Salony paryskie bawią się dwoma odpowiedziami, danemi w Compiègne przez Rotszylda. Kiedy, widząc unoszącego się nad pięknością pewnego obrazu, jeden senator rzekł do Rotszylda: „dałbyś zapewnie za ten obraz swą duszę", on odpowiedział: „dałbym duszę, gdybym miał twoja". Kiedy zaś Cesarz, żartując z Rotszylda że ranił strzelca, powiedział: „panie baronie, musisz dać mu 12,000 dożywotniéj pensyi", on odrzekł: „dam jeśli, jak umrze". Ogromny kredyt jakiego używa Rotszyld, obraca powoli w niwecz rywalizacyą Foulda, Pereyra, Miresa i ich banku ruchomego czyli reportowego. Akcye banku tego spadły z 1700 na 900 fr.

Dzisiejszy *Constitutionnel* powierdził dawne podanie, że ma obowiązek przemawiania do mieszczaństwa, kiedy *le Pays* ma obowiązek przemawiania do mass. W artykule *Peuple et bourgeoisie*, p. de Céséna stara się dowieść, że mieszczaństwo nic nie straci na systemie dzisiejszego rządu. Dziennik *Paris*, konkurencya *Charivari*, został zapozwany za obrazę obyczajów, a dziennik legitymistowski *la Mode* za głoszenie fałszywych nowin. Kilkunastu legitymistowskich merów i radzców departamentowych dało znowu dymisyą. — Policya francuska w Rzymie aresztowała 85 osób, za przylepianie afiszów nieprzychylnych Napoleonowi IIImu.

Sprzedaż robótek damskich w hotelu Lambert na rzecz ubogich emigrantów, odbywa się korzystnie. Baronowa Rotszyld, ministrowa Ducos, kupiły wiele ładnych przedmiotów, dokonanych ręką albo pod okiem księżny Czartoryskiéj. — Ludwik Mierosławski drukuje broszurę pod tytułem: *Sprawy Poznańskie w r. 1848.*

Przegląd Polityczny.

Uznanie Cesarstwa ze strony trzech dworów północnych już nastąpiło. *Litogr. Koresp. Austryacka* podaje artykuł, poniżéj umieszczony, względem stanowiska Austryi, Rossyi, Prus i Rzeszy niemieckiéj w obec nowego cesarstwa. Główną treścią tego artykułu jest oświadczenie o wspólnem porozumieniu dworów, zastrzeżenie nienaruszalności traktatu wiedeńskiego, a przedewszystkiem postawienie zasady, iż fakta nieuniknione, choćby traktatowi temu przeciwne były, muszą wejść w poczet praw publicznych europejskich. *Koresp. Austr.* mówi 5 b. m., że w téj właśnie chwili nastąpiło uznanie, gdy tymczasem miało ono nastąpić 2go, ale się odwlekło z powodu pewnych formalności, a temi ma być podobno nieukończone przygotowanie listów uwierzytelniających ze strony wszystkich dworow niemieckich, które równocześnie złożonemi być mają.

Od kilku dni mówią dzienniki o ustąpieniu ministeryum hesko-kasselskiego. *Cor. Bur.* utrzymuje, że gabinet dzisiejszy zostanie, albowiem p. Hassenpflug zastrzegł sobie wynagrodzenie w razie usunięcia go i pod tym warunkiem przyjął na siebie trudną w owych czasach rolę. Elektor waha się przeto między utrzymaniem ministra, a ofiarą jakąby ponieść musiał oddalając go. Z resztą nie idzie tu o zmianę systemu, ale tylko o to, iż władza ministra zaczyna ciężyć samemu nawet panującemu.

— Pod Francyą podajemy dzisiaj nominacye 37 nowych senatorów, i dygnitarzy cesarskiego dworu; w liczbie pierwszych pominął *Monitor* imie księcia Beaufrémont i dziś opuszczenie to uzupełnia.

W obec pogłosek, przypisujących rządowi pewien udział w publikacyi broszury „Granice Francyi", rząd uznał za stósowne wyprzeć się wszelkiéj w tym względzie solidarności i *Monitor* dzisiejszy uznaje pośrednio traktaty 1815 roku następném oświadczeniem:

„Wyszło w tych czasach kilka dzieł, jedno między innemi pod tytułem „*Granice Francyi*", które zdają się chcieć schlebiać dążnościom, jakie przypisują rządowi. Rząd odpycha od siebie wszelką solidarność z autorami tych dzieł, których duch równie jest obcy zamiarom Cesarza jak i jego polityce, głośno objawionéj."

Książe Napoleon Bonaparte dzisiejszy następca tronu otrzymał w dzień Nowego Roku W. wstęgę orderu legii honorowéj.

Półurzędowa *Patrie* zaprzecza wiadomości o zajęciu przez eskadrę francuzką półwyspu Semana, które mogło stać się powodem konfliktu z Ameryką. Wszakże *Monitor* zaprzeczenia tego nie powtarza.

Cesarz zamierza jak mówią mianować czterech wysokich agentów, z własnéj szkatuły płatnych, którzy mają kraj objeżdżać i zdawać samemu Cesarzowi sprawę o usposobieniu ludności i postepowaniu urzędników. Będą oni czuwać nad samemi nawet inspektorami policyi ogólnéj, nad prefektami itd. i szczególną zwracać uwagę na nadużycia urzędników.

Mówią że organ fuzyonistów *Assemblée nationale* z powodu nieprzyjaznéj rządowi dzisiejszemu dążności ma być zakazany.

— Z Anglii i Hiszpanii niemamy dzisiaj nic ważnego do doniesienia.

— Depesza z Turynu 2go b. m. donosi: Komisya sejmowa wyznaczona do zdania sprawy i ocenienia petycyi nadeszłych z okoliczności zboru dóbr duchownych, złożyła już raport swój. Uważa ona pomienione petycye za nieprawne, gminy bowiem nie są kompetentne orzekać w tym przedmiocie; zabór dóbr kościelnych nazywa ona krokiem niepolitycznym, a zarazem niemoralnym i mniema, że pod względem tak tym jako i ograniczenia biskupów w ich czynnościach, Izby i rząd nie mają prawa inaczéj działać jak teraz.

Mówią o założeniu nowego dziennika, któryby interesa rządu francuzkiego reprezentował.

— Wiadomości z Konstantynopolu z d. 25 grudnia zaspakajają pod względem kryzys finansowéj; kurs weksli na Londyn zniżył się ze 117 na 116. Pan Baltazzi przedstawił Porcie projekt regulacyi banku za udzieleniem zapomogi 10 mil. piastrów w spółce z bankierem hiszpańskim Camondo. Wszakże uczynione mu przyrzeczenie zostało cofniętém. Również cofnięcie dymisyi członka rady stanu Chaliba paszy syna Reszyda paszy wstrzymaném zostało.

Wiadomości z Horanu są nawzajem sobie sprzeczne. *Journal de Constantinople* przedstawia tam stan rzeczy w najświetniejszych barwach; w Bajrucie pochlebiano sobie, iż za wpływem angielskim przytłumi się powstanie Druzów, w Damaszku utrzymano 16 grudnia wprost przeciwnie.

W końcu października przybył do Damaszku 15-letni brat szacha perskiego nazwiskiem Naibel Dawles skazany na wygnanie za mniemane wspólnictwo w zamachu na życie Szacha 15 sierpnia. Szach chciał mu kazać oczy wyłupić, ale na usilne prośby matki karę tę złagodził na wygnanie.

J. C. K. Apost. Mość najwyższém postanowieniem swojem z d. 1 stycznia r. b. raczył zamianować barona Emila Hartitzsch prokuratora w Opawie, prokuratorem z rangą od dnia nominacyi; radzcę bukowińskiego sądu miejskiego i krajowego Józefa Wojty, radcę ziemskiego lwowskiego Karola Martini, radcę ziem. Stanisławowskiego Kajetana Teodorowicza, radcę ziem. lwowskiego Franciszka Martinet, radcę lwow. ziem. Edwarda Napadiewicza-Więckowskiego i radcę ziem. tarnowskiego Augusta Siegel radcami c. k. sądu apelacyjnego galicyjskiego.

Wiedeń 5 stycznia. *Koresp. austryacka* pisze: „Mamy powód twierdzić, że uznanie Ludwika Napoleona Cesarzem Francuzów, właśnie co nastąpiło ze strony Austryi, Prus i Rossyi i że w téj chwili doręczono w Paryzu pisma do tego się odnoszące. Również domyślamy się, że ze strony związku niemieckiego regularne stosunki z Francyą zostały tam odpowiednio zmienionym okolicznościom uporządkowane. Rzadko nam przyszło z większą o czemkolwiek dowiedzieć się przyjemnością. Ten skutek zgody między mocarstwami jest nam nowym dowodem, że utrzymanie pokoju europejskiego stanowi najpierwszą zasadę kierowniczą ich polityki. Pokój utrzymany został (i to przez dłuższy czas aniżeli kiedykolwiek w dziejach téj części świata) przez utrzymanie traktatów w r. 1815 zawartych. Przez uszanowanie tego pisanego prawa publicznego państw europejskich, zapewnionym nie tylko został ich byt, i stała prawna podstawa zyskana dla ich stosunków, ale również wyrobiło się publiczne uczucie słuszności w sposób taki, iż stawia zaporę samowoli i namiętności i przez to samo tworzy najskuteczniejszą rękojmię pokoju. Pod panowaniem tych traktatów świat używał wielkich błogosławieństw, poczynił postępy a wszystkie ludy zyskały na sile, bogactwie i wewnętrznej pomyślności.

„Kiedy przeto mocarstwa w téj chwili zwracają się ku tym traktatom, jeżeli zastrzegają sobie wszelakie ich naruszenie, natedy dopełniają tylko świętego obowiązku swojego. Od r. 1815 nie trzymano się uporczywie pojedynczych postanowień. Z brzmienia układów przeznaczonych dla strzeżenia powszechnego pokoju, nie wydobyto kwestyi wojny, jeżeli interes powszechny i umiarkowanie gabinetów inne obrać pozwalały drogi. Dla tego strzegąc utrzymania traktatów, fakta nieuniknione wpisano w prawo publiczne Europy.

„Podobnym faktem jest Cesarstwo we Francyi. Nie stanowisko téj nowéj monarchicznéj instytucyi do francuskiego ludu i jéj tytuł prawny ze względu na wewnętrzne sprawy, ale tylko jéj stosunki na zewnątrz i rękojmie jakie nastręcza w utrwaleniu przyjaznych związków, wzięły mocarstwa pod urzędową rozwagę jako podstawę traktatów.

„Mocarstwa tém większą wagę przywiązywać musiały do tych traktatów, iż w czasie ich stanowienia znalazły tam przyjęcie rozmaite zatrzeżenia tyczące się rodziny Bonapartych. Zachodzi przeto potrzeba powiedzieć formalnie, że przez uznanie dynastyi Napoleona, traktaty r. 1815 nie powinny być poczytane za zniesione, owszem że uznanie nastąpiło pod wyraźném zastrzeżeniem nienaruszonego ich trwania. Teraz kiedy ta kwestya została załatwioną zdaje nam się, że możnaby wrzeczy saméj w pełnéj ufności spoglądać w spokojną przyszłość, i że wzajemne stosunki wszystkich państw stałego lądu będą przyjaźniejsze i więcéj wszechstronnie zadawalniające. Pragniemy tu bez ogrodki zdanie nasze nad jednym punktem objawić, który się nie da na drodze traktatów rozstrzygnąć, a który wszakże jako żywioł publicznego sposobu myślenia, nie jest bez wpływu na wzajemne państw stosunki. Zdaniem jednych różnorodność pochodzenia władzy monarchicznéj we Francyi i resztą europejskich tronów, taką ma mieć wewnętrzną sprzeczność w sobie, że nie można liczyć na serdeczne i bezwarunkowe wspólnictwo. Uwaga ta pociąga zaraz za sobą obawę rozdwojenia stałego lądu Europy w dwa odrębne obozy, i obawę niepewności stosunków wyszłych z podobnego państw położenia; obawy te musimy tu zbić jak należy.

„Jednakowość tytułów prawnych i natury władz publicznych rodzą wprawdzie sympatye, temu zaprzeczyć nie można. Ze względu wszakże na praktyczne postępowanie, nie sympatye ale dążności i interesa rządów rozstrzygają i widzieliśmy zapalczywe wojny między państwami jednostajnie urządzonemi, a przymierza między władzami zupełnie przeciwnego sobie rodzaju i formy.

„Władza cesarska we Francyi ma dopiero złożyć próbę swojéj trwałości. Nie mówimy przez to nic coby obrażać miało kraj, który tyle przebył wstrząśnień, i tak często zakładał fundamenta nowéj budowy ustawodawczéj Wszakże mówimy szczerze, gdy jéj życzymy trwałości, szczęścia i pomyślności.

„Pominąwszy ową pieczęć trwałości, którą na każdéj władzy państwa czas tylko wycisnąć potrafi, nic nie zachodzi we Francyi, coby nieufność lub odrazę zagranicą obudzało. Nigdy władza krajowa nie była tam tak silną, zasada zwierzchności takie

go nie nabyła poszanowania, jak pod silném ramieniem teraźniejszego jéj władcy. Po raz pierwszy rewolucya we Francyi jest po zagranicami ustawy, pierwszy raz rząd francuski może i śmie być lojalnym bez uciekania się do niesprawiedliwych pretensyj, nie potrzebując traktować ze stronnictwami. Ten potężny obrót rzeczy stworzył geniusz odwaga i siła męża, który teraz jako Cesarz Francuzów panuje.

„Jeżeli w jego ręku Francya się wzmocni i powaga jéj silniéj ciążyć będzie na szali europejskich stosunków, zatem naturalnie, iż na Francyę baczniéj przyjdzie zwracać uwagę niż dawniej, kiedy była poszarpana wewnątrz a przeto zewnątrz słaba. Ale kiedy spojrzemy na Austryi i jéj sprzymierzonych siły i środki obronne, natedy nie są to niebezpieczeństwa zewnętrznego napadu, któreby nam dawały powód do szczególnych obaw. W wzmocnioném położeniu Francyi upatrujemy jedynie przestrogę Niemcom, aby były zgodne na wewnątrz. Niemcy muszą sił swoich w swojéj jedności szukać, a ze względu na bezpieczeństwo swoje nie powinny stawać się zawisłemi od dobréj woli swojego sąsiada. Wraz z możnością napadu z jednéj strony, musi stawać do równowagi siła oporu drugiéj. W téj równości sił leży rękojmia utrzymania pokoju i własne bezpieczeństwo. Ale w téj podnieconéj troskliwości nie masz nic wyzywającego, nic coby drażliwości budzić lub dobre porozumienie naruszać zdołało."

— Ośmiu spólników morderstwa właściciela ziemskiego Gindley w Węgrzech, a między niemi przywódzca partyzantów Noslopy skazani zostali na szubienicę. Sześciu wywieziono w tym celu statkiem parowym do Paks, dwaj straceni być mieli w Peszcie (o wypadku tego morderstwa donieśliśmy przed parą tygodniami w kronice *Czasu*).

— *Gaz. powszechna* donosi, że konferencya pocztowa w Paryżu między Francyą a austryacko-niemieckim związkiem pocztowym żadnego nie wydała rezultatu i członkowie obradujący z niczém się rozeszli.

Francya.

Paryż 2 stycznia. Wczorajsza recepcya noworoczna odbyła się w przepisanym porządku w sali tronowéj zamku Tuilleries. Najpierw przyjmował Cesarz Ciało dyplomatyczne pod przewodnictwem nuncyusza papiezkiego, który w krótkich słowach złożył J. C. Mości życzenia. Cesarz podziękowawszy, dodał te słowa: „Spodziewam się, że przy boskiéj opiece, potrafię rozwinąć pomyślność Francyi i zapewnić pokój Europie." Żadnych zresztą mów politycznych nie było.

Około 3éj przyjąwszy życzenia wszystkich władz cywilnych i wojskowych, Cesarz udał się po cywilnemu do pałacu Inwalidów dla odwiedzenia chorego księcia Hieronima, a wieczór była w Tuilleries recepcya dam. Ministrowie, Ciało dyplomatyczne, Senatorowie i deputowani w znacznéj liczbie znajdowali się na téj recepcyi. Księżna Matylda Demidow robiła honory domu.

— *Monitor* dzisiejszy ogłasza nominacye 37 nowych Senatorów. Mianowani są Senatorami ministrowie: hr. Fialin de Persigny minister spraw wewnętrznych i p. Magne minister robót publicznych, *jenerałowie:* hr. Flahault, hr. Grouchy, de Laplace, Randon gubernator Algieryi, Rostolan, d'André, Gémeau, Létang, de Bourjolly, Fouché, Vaudrey, Gueswiller, hr. Roguet, Korte, Charron Bonnet; *wiceadmirałowie:* Cécile i Bergeret; dalej książe Lucyan Bonaparte, margrabiowie: Larochejacquelein i Pastoret, hr. Lascazes, hr. Delamarre, hr. Villeneuve de Chenonceaux, Delangle pierwszy prezydent Trybunału paryzkiego, książe de Mouchy, Clary, Maillard, Desmazères, Cavenne, hr. Barral, baron Bourgoing b. ambasador, hr. Tascher de la Pagerie, i Barthe pierwszy prezes Izby obrachunkowéj.

Wiadomo, że wedle konstytucyi, liczba Senatorów dochodzić może 150ciu, nie licząc w to Senatorów z prawa, jakiemi są książęta krwi, kardynałowie, marszałkowie i admirałowie. Liczba ta wynosi obecnie. wraz z ogłoszonemi dzisiaj nominacyami, dopiero 115tu. Pozostaje więc jeszcze 35 nominacyj.

— Dekretem cesarskim z dnia 31 grudnia także dzisiaj ogłoszonym, mianowani są:

Biskup Nancy, pierwszym jałmużnikiem dworu.

Marszałek hrabia Vaillant, Senator, W. Marszałkiem pałacu.

Pułkownik baron Béville, pierwszym prefektem pałacu.

Książe Bassano, Senator W. Szambelanem.

Hrabia Bacciochi pierwszym Szambelanem.

Marszałek de Saint Arnaud, Senator, minister wojny, W. koniuszym.

Pułkownik Fleury pierwszym koniuszym.

Marszałek Magnan, Senator, naczelnie dowodzący armią paryzką, W. Łowczym.

Pułkownik hr. Edgar Ney pierwszym Łowczym.

Książe Cambacérès, Senator W. mistrzem Ceremonij.

Do wszystkich tych godności przyłączone są wysokie pensye, które nie pociągają wcale za sobą utraty pensyj, jakie z innego tytułu pobierają nowomianowani. I tak marszałek St. Arnaud pobierać będzie jako minister wojny 130,000 franków, jako W. koniuszy 100,000, jako marszałek francuzki 40,000 jako Senator 30,000 fr. czyli razem 300,000 fran. rocznie. Marszałek Magnan będzie miał jako W. łowczy 100,000 fr., jako marszałek 40,000 frank. jako Senator 30,000, jako naczelnie dowodzący armią paryzką 40,000 fr. razem 210,000 fr. Marszałek Vaillant 170,000 fr. Cambacérès 130,000 fran. PP. Bacciochi, Fleury, Edgard Ney, pułkownik Béville będą pobierali po 50,000 fr. Przy tak ogromnych płacach, będą mogli ci panowie odpowiedzieć życzeniu Cesarza i żyć na wielką stopę.

— Czytamy w *Assemblée Nationale*: „Rozpuszczono wieść jakoby p. Dupin starszy miał być wkrótce nominowany prokuratorem jeneralnym przy sądzie kassacyjnym. Przekonani jesteśmy, że pogłoska ta jest bezzasadna. Zapomniano zapewne, że p. Dupin ma zaszczyt być jednym z wykonawców testamentowych króla Ludwika Filipa, i że podał się do dymisyi po dekretach 22 stycznia. Owóż te dekreta nie tylko zostały utrzymane, ale nadto wszystkie ich przepisy wykonywane zostają najsurowiéj. Jakżeż więc przypuścić, aby p. Dupin przyjmował dzisiaj urząd publiczny?

Rossya.

Ukaz Cesarski z dnia 6 grudnia 1852 r. do Rządzącego Senatu: „Biorąc na uwagę, że nasi najukochańsi wnukowie, Ich Cesarskie Wysokości książęta Mikołaj, Eugeniusz, Sergijusz i Jerzy Maksymilianowicze, oraz księżniczki Marya i Eugenija Maksymilianówne, dzieci naszéj najukochańszéj córki J. C. W. W. K. Maryi Mikołajewnéj i zmarłego J. C. W. księcia Maksymiliana Leuchtenbergskiego, urodzeni w Rosyi, i przyjąwszy chrzest śty w prawosławnym katolicko-wschodnim kościele, tém samém należą do naszéj ukochanéj ojczyzny; Uznaliśmy stósownem nadać im, w dowód ich pochodzenia od najdostojniejszego fundatora naszéj dynastyi, nazwisko książąt i księżeń Romanowskich. Nadany im tytuł Cesarskiéj Wysokości, zachować się ma w ich potomstwie płci męzkiéj, aż do praprawnuków naszych włącznie. Senat Rządzący nieomieszka wydać potrzebne ku temu rozporządzenia. Rozkazaliśmy ministrowi naszego dworu przesłać Rządzącemu Senatowi, herb zatwierdzony przez Nas dla Ich Cesarskich Wysokości Książąt i Księżeń Romanowskich.

Turcya.

Korespondencya Austryacka, która się wiele zajmuje obecnie sprawą Czarnogóry i położeniem w ogóle Turcyi, pisze: „Odebraliśmy list prywatny od granicy tureckiéj, zawierający wiele ciekawych szczegółów o wojennych ruchach w Bośnii i Hercegowinie, wywołanych głównie powstaniem czarnogórskiem. Wedle tego, Terik Izmaił pasza przybył właśnie do Mostaru; 18 grudnia batalion z 200 ludzi złożony udał się w pochód, z przeznaczeniem jak się zdaje aby poskromić rajów w Pera, Dobroniaku, Banianie i Grahowie. W tych bowiem stronach objawia się dosyć jawno dążność połączenia się z Czarnogórą, a wojewoda w Grahowie, stary i doświadczony przeciwnik Turków obszerne podobno żywi zmiary. Na żądanie Izmaiła paszy metropolita grecki wezwał mieszkańców tamecznych aby dotrzymali wierności i posłuszeństwa Porcie, obiecując zaś wszystkim tym, którzy dopuścili się nieprzyjacielskich czynów przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy, zupełną amnestyę i niepamięć przeszłości, jeżliby przyrzekli zmienić postępowanie swoje. Mimo tego skompromitowani lękają się dawać wiarę téj łagodności; następujący bowiem pasza nie zawsze dotrzymuje należycie w takich razach słowa swojego poprzednika, a podobne obietnice puszczenia w niepamięć, często bywały dawane a nie zawsze dotrzymywane. Wszakże amnestya wydana przez Dywan na korzyść wychodźców bośniackich wywarła wpływ niejaki. Piszący to, nadmienia, że wiele rodzin wyszłych do Austryi wraca napowrót. My z niezawodnego źródła przytoczyć możemy, że już połowa tych wychodźców z wielką ulgą gmin goszczących ich u siebie, przebyło granicę z powrotem do Bośnii.

„Następnie tenże sam list donosi, że spostrzegać się teraz daje liczna koncentracya regularnych i nieregularnych wojsk w Bośnii i Hercegowinie. Batalion regularnego żołnierza pomaszerował z Mostaru do Stolaczu; również kilka dział ciężkich poszło z Serajewa do Mostaru. Środki ostrożności obliczone są jak się zdaje przedewszyskiem w tym celu, aby przytłumić duch rewolucyjny w niektórych dystryktach Hercegowiny, z drugiéj zaś strony wspierać stósownie wyprawę do Czarnogóry o ile takowa przez lud wykonaną będzie.

„Ludzkie postępowanie Chuszyda paszy, który pozwolił chrześcianom na odprawianie publicznych pochodów pogrzebowych z wszelką okazałością, wywołało największe oburzenie pomiędzy Turkami i ciągle je utrzymuje, a to mogłoby przypadkiem gwałtowne sprowadzić zajścia. Czcza bajka jakoby dwa wielkie państwa miały wspierać Czarnogórców w ich przedsięwzięciach, uporczywie jest utrzymywana i rozpowszechniana między Turkami. Sprawozdawca nasz dodaje, że i przeciw Austryi panuje pewne u Turków nieprzyjazne usposobienie. Każdy rozsądny przyznać musi, że nic nie usprawiedliwia tego mniemania. Austrya szanuje nietykalność każdego ciała politycznego prawami narodów zaręczonego; a zasadę tę wszędzie zastósowuje, gdzie takowa zastósować się da. Jak przeto Turcya nie ma powodu obawiać się czego od Austryi, tak z drugiéj strony baczyć winna, aby imię téj ostatniéj i jéj powaga szanowaną była i czczoną w owych stronach i wolna od zamachów, któreby wywołały surowy i energiczny odwet."

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 7 stycznia. Bal dany wczoraj w *Staréj Resursie*, godnie rozpoczął szereg tegorocznych zabaw karnawałowych. Około dwustu osób, z których większa połowa tańczących, wzięło w nim udział. Jeżli z jednéj strony liczny szereg piękności i wytworne stroje przyjemnie uderzały w oczy, to z drugiéj dobór towarzystwa podwyższał znaczenie balu, zaszczyconego obecnością J. Ex. Namiestnika hr. Gołuchowskiego, J. E. komenderującego feldmarszałka-porucznika hr. Leiningen-Westerburg, jen.-majora Ripp, księcia-ordynata Sułkowskiego itd.

— W Novate, w prowincyi Sondrio, okropny czyn popełniony został. Furman Bonanomi z Fommagio, wszedł do kantoru spedytora Luigi San Pietro i zabił tam, a raczéj zarznął syna jego Aleksandra w okropny sposób; bo poderznął mu naprzód gardło, potém wyrwał klatkę piersiową i zupełnie go wypaproszył, a wziąwszy ze sobą serce wyszedł spokojnie ztamtąd. Aresztowano go i rozpoczęto śledztwo, które zdaje się już teraz wskazywać symptomata obłąkania w zabójcy.

— Mr. Heald, mąż Loli-Montez czyli hrabiny Landsfeld, znalazł niedawno śmierć na przechadzce morskiéj pod Lizboną wraz z jakąś piękną donną, która mu towarzyszyła. Prócz tego utonęło 14 majtków angielskich z okrętu parowego „Inflexible", którzy mu na pomoc poplynęli.

Ciągnienie loteryi lwowskiéj 5 stycznia: **64. 60. 20. 76. 61.**
przyszłe ciągnienie 22 stycznia 1853.

Przyjechali do Krakowa od dnia 5go do dnia 7go stycznia: Julian Topolnicki, adjunkt kassy oszczędności, z Poznania. Karol Riedl z Neutyczan. August książę Sułkowski, ordynat, z Poznania. Marya księżna Sułkowska z Poznania. Juliusz Pfeiffer, dyrektor teatru polskiego we Lwowie, z Warszawy. Józef Miskej, Józef Pruszyński z Pomorzan. Karol Sartory, Jan Wartarasiewicz z Wiednia. Franciszka Misionziewicz z Warszawy. Michał Szybalski z Newiarowa. Gabryella hrabina Tarnowska z Dzikowa. Tadeusz hrabia Tarnowski z Dzikowa. Antoni Romaszkan ze Stanisławowa. Julian Allard, Julian Bonhomme, Prosper Durand ze Lwowa.

Wyjechali: Alfred hrabia Borkowski do Lwowa. Kazimierz Bzowski, Izydor Bzowski, Edward Stefański do Wiednia. Marya Dobecka do Polski. Maksymilian Jagielski do Wrocławia. Karol Zygmunt Wolf do Mysłowic. Józef Pruszyński do Wiednia. Panna Dorota Lichthejm do Królewca.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

CENY ZBOŻA

na Targowicy publicznéj w Kleparzu przy Krakowie w trzech gatunkach praktykowane, w mon. konw.

W KRAKOWIE dnia 4 stycznia 1853 roku.	I. Gatunek.				II. Gatunek.				III. Gatun.			
	od		do		od		do		od		do	
	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr	zr	kr
Korzec pszenicy	9	—	9	38	8	30	8	52½	—		8	7
„ „ jaréj	—		8	37½	—		—	—	—	—	—	—
„ żyta	7	15	7	30	—	—	7	7½	—		6	55
„ jęczmienia	6	—	6	18	—	—	5	52½	—		5	37
„ owsa	—	—	3	22½	—		3	15	—	—	—	—
„ grochu	—	—	9	—	—	—	8	45	—	—	—	—
„ jagieł		—	11	30	—	—	1	—	—	—	—	—
„ bobu	—	—	6	30	—	—	6	—	—	—	—	—
„ wyki	—	—	6	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ tatarki	—	—	4	15	—	—	4	—	—	—	—	—
„ prosa	—		6	15	—	—	6	—	—	—	—	—
„ rzepaku zimowego	—	—	9	15	—	—	9	—	—	—	—	—
„ rzepaku letniego	—		7	45	—	—	7	—	—	—	—	—
„ ziemniaków	—	—	3	7½		—	2	45	—	—	2	37
Cetnar siana wagi krakows.	—	—	—	51	—	—	—	42	—	—	—	—
„ słomy „	—	—	1	—	—	—	—	45	—	—	—	37
Gar. spirytusu z opłatą	3	—	3	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ okowity „	—	—	2	20	—	—	—	—	—	—	—	—
„ masła czystego	—	—	2	45	—	—	—	—	—	—	—	—
funt „ „	—	18	—	20	—	—	—	—	—	—	—	—
Kopa jaj kurzych	—	—	1	15	—	—	—	—	—	—	—	—
Drożdży wanien. z piwa marcow	—	—	3	—	—	—	—	—	—	—	—	—
„ „ „ dubeltow.	1	30	2	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Kaszy jęcz. miarka	—	—	—	30	—	—	—	—	—	—	—	—
„ częstoch.	—	—	1	12	—	—	—	—	—	—	—	—
„ pszennéj	—	—	1	—	—	—	—	52	—	—	—	—
„ perłowéj	—	—	1	15	—	—	1	—	—	—	—	48
„ tatarcz. całéj	—	—	—	6	—	—	—	—	—	—	—	—
„ przetartéj	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Pęcaku	—	—	—	36	—	—	—	—	—	—	—	—
Mąki z pod krupek	—	—	—	28	—	—	—	—	—	—	—	—

Sporządzono w biórze Kommisaryatu Targowego,

Delegowani Obywatele:
Michał Bogdanowicz.
Franciszek Żelich.

Kommisarz Targ.
Teofil Wesper.
Siermontowski Adjunkt.

URZĘDOWE.

Obwieszczenie

N. 29176. RADA MIASTA KRAKOWA (6)
Wydział Administracyi i Skarbu.

Podaje do wiadomości, że od dnia zawiązania się c. k. Komissyi pożyczki rządowéj, to jest, od dnia 5go sierpnia 1851

roku aż do dnia ostatniego grudnia 1852 r. Rada miasta Krakowa udzieliła w imieniu Gminy krakowskiéj zaręczenie za pożyczkę daną przez Wysoki Rząd na odbudowanie domów w r. 1850 pogorzałych w summie złr. 293,000 mk., z któréj interessowani odbierając ratami pożyczone summy w miarę postępu budowy, wybrali po tęż datę summę złr. 249,100 mk., a mianowicie:

			pożyczka przez Gminę zarręcz. Złote Reńskie	wybrano.
1.	Na realności	N. 28 3/4 Gm. 3.	4000. —	4000.
2.	dto	N. 206 Gm. 2.	3500. —	3500.
3.	dto	N. 83 Gm. 1.	2000. —	1500.
4.	dto	N. 91 Gm. 1.	4300. —	4300.
5.	dto	N. 86 Gm. 1.	2500. —	1700.
6.	dto	N. 237 Gm. 1.	15000. —	10500.
7.	dto	N. 270 Gm. 3.	4000. —	4000.
8.	dto	N. 269 Gm. 3.	10000. —	10000.
9.	dto	N. 256 Gm. 2.	6000. —	6000.
10.	dto	N. 225/6 Gm. 2.	10000. —	10000.
11.	dto	N. 248 Gm. 2.	2000. —	2000.
12.	dto	N. 282 Gm. 2	4000. —	4000.
13.	dto	N. 42/3 Gm. 1.	8000. —	8000.
14.	dto	N. 204 Gm. 2.	2500. —	2500.
15.	dto	N. 24/5 Gm. 1.	15000. —	15000.
16.	dto	N. 205 Gm. 2.	3000. —	3000.
17.	dto	N. 254 Gm. 2.	2500. —	1700.
18.	dto	N. 258 Gm. 2.	4000. —	4000.
19.	dto	N. 276 Gm. 3.	3000. —	3000.
20.	dto	N. 41 Gm. 1.	1000. —	1000.
21.	dto	N. 262 Gm. 2.	5000. —	5000.
22.	dto	N. 76 Gm. 1.	4500. —	4500.
23.	dto	N. 202 Gm. 2.	1500. —	1500.
24.	dto	N. 221 Gm. 2.	6000. —	5000.
25.	dto	N. 241 Gm. 2.	2500. —	2500.
26.	dto	N. 36 Gm. 1.	6000. —	4000.
27.	dto	N. 235 Gm. 2.	4000. —	4000.
28.	dto	N. 259 Gm. 2.	6000. —	4500.
29.	dto	N. 242 Gm. 2.	2500. —	2500.
30.	dto	N. 87 Gm. 1.	3000. —	2200.
31.	dto	N. 30 Gm. 1.	5000. —	3500.
32.	dto	N. 260 Gm. 2.	5000. —	5000.
33.	dto	N. 37 Gm. 1.	3000. —	3000.
34.	dto	N. 219 Gm. 2.	1600. —	1600.
35.	dto	N. 90 Gm. 1.	2500. —	2500.
36.	dto	N. 232 Gm. 2.	4000. —	4000.
37.	dto	N. 236 Gm. 2.	4000. —	4000.
38.	dto	N. 88/9 Gm. 1.	8000. —	8000.
39.	dto	N. 79 Gm. 1.	3000. —	2000.
40.	dto	N. 127 Gm. 9.	2000. —	1000.
41.	dto	N. 220 Gm. 2.	3000. —	1000.
42.	dto	N. 227 Gm. 2.	4000. —	3000.
43.	dto	N. 228/9 Gm. 2.	6000. —	4000.
44.	dto	N. 80 Gm. 1.	4000. —	3000.
45.	dto	N. 81 Gm. 1.	3000. —	2000.
46.	dto	N. 19/51 Gm. 1.	8000. —	8000.
47.	dto	N. 62. 3. 4. 5. Gm. 1.	10000. —	3000.
48.	dto	N. 69. 70. 1. 2. 3. 4. 5. G. 1.	14000. —	10000.
49.	dto	N. 82. Gm. 1.	2000. —	2000.
50.	dto	N. 67 Gm. 1.	1000. —	800.
51.	dto	N. 246/7 Gm. 2.	8000. —	3000.
52.	dto	N. 266 Gm. 2.	3000. —	1400.
53.	dto	N. 231 Gm. 2.	3000. —	3000.
54.	dto	N. 129 Gm. 9.	1500. —	1000.
55.	dto	N. 35 Gm. 1.	2500. —	1100.
56.	dto	N. 28 Gm. 1.	1600. —	1600.
57.	dto	N. 222 Gm. 2.	4000. —	4000.
58.	dto	N. 252 Gm. 2.	10000. —	10000.
59.	dto	N. 243 Gm. 2.	2500. —	1700.
60.	dto	N. 223/4 Gm. 2.	8500. —	8500.
61.	dto	N. 233 Gm. 2.	6000. —	6000.
62.	dto	N. 44 Gm. 7.	2000. —	1000.
		Razem	293,000. —	249,100.

Kraków d. 31 grudnia 1852 r.

Vice-Prezes *J. Paprocki.*

Z. sekr. jen. *J. Estreicher.*

Inseraty.

L. 520. **KOMITET** (7)

c. k. Towarzystwa Gospodarczo-Rolniczego Krakowskiego.

Powodowany zapadłą uchwałą na ostatniém ogólném zebraniu Towarzystwa, do jak najściślejszego utrzymywania w porządku funduszów Towarzystwa wpływających ze składek przez Członków wnoszonych, do których się § 19 Statutu Towarzystwa zobowiązali — Komitet osobnemi listami pod d. 20 listopada 1852 r. do L. 495 przy wykazie zaległéj należytości zawezwał Szanownych Członków do jéj wniesienia do Kassy Towarzystwa. Gdy zaś po dzień dzisiejszy mała liczba Członków pospieszyła na powyższe wezwanie — Komitet ma obowiązek niniejszém powtórnie wezwać tych Szanow. Członków, którzy przyjętemu na siebie zobowiązaniu dotąd zadosyć nie uczynili, aby z wniesieniem zaległych jako i bieżących składek stósownie do przesłanego Im wykazu w ciągu miesiąca stycznia b. r. niebawem pospieszyli, i oświadcza, iż w biórze Towarzystwa codziennie w godzinach przedpołudniowych delegowany Członek Komitetu zajmuje się odbiorem składek.

Kraków dnia 4go stycznia 1853 r.

Zastępca prezydującego *Darowski.*

(1-3) Sekretarz *Jerzmanowski.*

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 7 stycznia.* Metaliki 5-proc. 96 1/4. — Metaliki 4 1/2-proc. 85 1/2. — Metaliki 4-proc. 76 7/8. — 4-proc. z 1850 r. 92 1/2 — 2 1/2-proc. 48. — 1-proc. 19 1/2. z ciągn. z 1830 r. 250. 302 1/2. — Augsburg 109 3/4. — Londyn 10 kr. 40—42. Paryż 128 1/2. — Akcye Bankowe 1368. — Akcye kolei żel. półn. Ferdyn. 240. — Pożyczka z r. 1851 lit. A 97 7/16. B. 116 1/2. — Ost-Donau Dampfsch. 726.

Kurs krakowski 6 stycznia. Banknoty 96 1/2. — Pruski kurant 101 3/4. — Imperyały ros. 34 gr. 15. — Ruble srebr. 100. — Dukaty 19 złp. gr. 15 — Listy Król. Pols. z kup. dają 100 1/2. żądają. — Listy zast. galic. z kupon. dają 90 1/2 — żądają 92 1/2. Cwancygory stare 103, nowe 103 3/4.

Kurs lwowski z dnia 1 i 4 stycznia. Dukat holend. 5 złr. 5 kr. Dukat ces. 5 złr. 6 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 10 kr. — Rubel ros. 1 złr. 46 kr. — Talar pruski 1 złr. 36 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 17 kr. — Kurs listów zast. w gal stan. Instytucie kredytowym: Kupiono prócz kuponów 100 po — złr. — kr. w m. k. 6 Sprzedano 100 po 90 złr. — kr. — Dawano za 100 złr. 90 kr. 12 — Żądano złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z dnia 4 stycznia. — Metaliki 96. — Nowa pożyczka. 85 3/4. — Akcye Banku wied. 1364. — Akcye kolei żel. szl. 247. — Agio od złota 13, od srebra 8 1/4.

Kurs wrocławski z d. 4 stycznia. Banknoty austryack. 92 7/12 ż. Banknoty polskie 98 1/4 ż. — Listy zastawne polskie dawne i nowe 98 1/6 ż. — Listy zastawne posnań. 4% 105 1/6 ż., dto 3 1/2 % 98 1/4 ż. — Kolej Krak.-górno-szląs. 94 ż.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dzień.	Godzina.	Stan baromet. w mierze par. sprowadz. do 0° Reaumura.	Stan ciepła według Reaumura.	Prężność pary wodnéj w powietrz czyli e.	Kierunek wiatru i natężenie.	Stan atmosfery.	Zjawiska napowietrzne.	Zmiana term. w ciągu dnia. od	do
5	2	27" 6''' 902	— 2° 1	1'''. 65	północny słaby	mglisto	mgła gruba	—2°1	—4°6
„	10	„ 7 076	— 4° 6	1 25	pływschodni „	„	„ „ i mokrz		
6	6	„ 7 009	— 5° 4	1 18	ppł. zachodni „	„	„ „ i szron ob.		
„	2	„ 6 932	— 3° 4	1 46	„ „	„	„ „	—3°4	—6°3
„	10	„ 6 912	— 5° 7	1 11	wpływschodni „	„	„ „		
7	6	„ 6 872	— 6° 2	1 09	wschodni „	„	„ „ „ „		

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY KONSTANTY SOBOLEWSKI. W DRUKARNI CZASU. ANTONI CZAPLIŃSKI ZARZĄDZCA.